

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Sanacja finansów i zaufanie

P. Minister Skarbu, którego exposé w Sejmie zapowiedziane jest na 9 grudnia, uznał, i słusznie bardzo, za wskażane już obecnie poinformować opinię publiczną o swych planach i zamierzeniach.

Wyłoszone w sobotę ubiegłą przemówienie wobec przedstawicieli prasy było tem potrzebniejsze, że w ostatnich dniach zaczęły u nas wyłaniać się na powierzchni bardzo niepokojące nastroje; przypominające czasy inflacyjne — ucieczka od złotego i pogoni za walutami obcymi, w pierwszej mierze — dolarem.

Niema ku temu żadnych słusznych powodów. Jak podkreślił p. Dziedziuchowski w swym przemówieniu, Bank Polski nie zmienił swej polityki w stosunku do zabezpieczenia statutowego pokrycia złotego, bilans handlowy już od dwóch miesięcy jest czynny.

Dłatego też stwierdzić musimy, że p. Ministrem Skarbu, że mamy tu do czynienia z psychozą społeczną, podsyconą przez rozmaite czynniki, wrocie naszej państwowości i zwykłe zero wac na niedoli ogółu.

O planach p. Ministra dowiedzieliśmy się jeszcze niewiele, ale już dziś skonstruować możemy, że zamierzenia te wykazują niezbędną planowość. P. Minister Dziedziuchowski pragnie iść dalej niż jego poprzednicy. Zastrzegając się przeciwko wszelkiej myśli o inflacji, p. Dziedziuchowski pragnie przedstawić Sejmowi nietylko program, lecz jednocześnie i środki do zrealizowania programu ostatecznej sanacji gospodarstwa, a na razie, zanim całkowity program będzie opracowany, p. Minister rozpoczął od rzeczy najważniejszej — przebudowy budżetu z iluzorycznego, papierowego na realny, opierający się na faktycznych zasobach i rzeczywistych wpływach skarbu.

Jest to początek, świadczący dodatnio o zarysowywaniu się programu. Należy tylko, by żadne „uboczne czynniki” nie przeszkadzały p. Dziedziuchowskiemu w przeprowadzeniu oszczędności budżetowych, które, jak sądzić dziś można, są punktem wyjścia jego programu.

P. Minister ma do wykonania niezmiernie trudne zadanie, bo nietylko przeciwstawić się musi owym czynnikom, nietylko zwalczyć te psychozy de fetystyczną, która opanowała społeczeństwo, nietylko zbudować i wcielić w życie plan odbudowy zrównowagano przez deflacje rolnictwa, przemysłu i handlu.

Jest jeszcze jedna niezmiernie ważna dziedzina, o której u nas jakoby zapomniano, o której się nie mówi nic. A jest to dziedzina, bez której trudno nawet wyobrazić sobie mocny skarb, dobrze prosperujące życie gospodarstwa, bez której muszą co czas pewien powtarzać się przy łańd okazij moemty psychozy defetystycznej.

Wszystkie od siedmiu lat kierujące nawą naszej państwowości rządy robiły co mogły, by radykalnie wytypić w społeczeństwie zaufanie do skarbu polskiego. Warunki żadnej z pożyczek wewnętrznych nie zostały dotrzymane. Gdy otwierano subskrypcje na jakakolwiek pożyczkę, obiecywano złote góry, a za te wszystkie obiecanki otrzymaliśmy prawo Zolla i rozporządzenie o przechowaniu pożyczek. Poprzednik p. Ministra Dziedziuchowskiego, p. Władysław Grabski ostatecznie sflu mił w społeczeństwie te resztki zaufania do skarbu polskiego, które instynktownie tkwiły jeszcze w najszerszych warstwach.

Jeżeli więc program p. Ministra Dziedziuchowskiego ma być kompletny, ma objąć całokształt odbudowy gospodarstwa aż do najgłębszych korzeni musi on objąć i te dziedziny — odbudowy zaufania społeczeństwa do skarbu polskiego.

W przeciwnym bowiem razie, szkodliwe i niebezpieczne momenty „psychozy, z którą w chwili obecnej mamy do czynienia, powtarzać się będą zawsze.

Co może zaufanie, wskazują nam depesze z Rzymu, Genui, Medjolanu, Ne-

apolu, — wszystkich większych i mniejszych miast Półwyspu Apenińskiego, gdzie z inicjatywą robotników portowych genueńskich, naród cały narzucał sobie samorzutnie dobrowolną daninę na spłatę długów zagranicznych i niezbędne 5 milionów dolarów na ratę tegoż gorożoną pokrytą w ciągu paru dni już prawie całkowicie!

Lud. L.

Opinia Senatu o spadku waluty

Fatalny wice-minister i komitet budżetowy. Wina poprzedniego rządu. Liczne zobowiązania zagraniczne rządu przyspieszają tempo zwyżki dolara

Warszawa. — Licniejszy napływ słów do Sejmu, jaki wczoraj nastąpił, wywołał żywą wymianę myśli, podsyconą nowym, gwałtownym spadkiem złotego. Rozważania, spowodowane tą drogą, mają przeważnie charakter krytyki ujemnej pod adresem nowego ministra skarbu. W tej mierze trzy momenty nastrożają najwięcej uwagę niekorzystnych:

1) Sprawa mianowania prezesa dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Augusta Popławskiego, wiceministrem skarbu;

2) Powołanie t. zw. komitetu budżetowego z p. Moskalewskim na czele. wreszcie

3) Wstrzymanie obrad Sejmu do 9 b. m., a tym samym wstrzymanie enuncjacji programowej nowego rządu w zakresie gospodarczym.

Mianowanie p. Popławskiego wiceministrem skarbu nie jest do tej chwili jeszcze dokonane, ponieważ kancelaria cywilna odmawia przedstawienia dotyczącego wniosku Prezydentowi Rzeczypospolitej. Odmowę opiera całkiem słusznie na okoliczności, iż ani budżet na rok 1925, ani na rok 1926, nie przewiduje etatu trzeciego wiceministra skarbu. W ten sposób przeciwstawia się ona powołaniu zupełnie zbędnego i nieuzasadnionego w organizacji ministerstwa skarbu jeszcze jednego podsekretarza stanu.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z powołaniem t. zw. komitetu budżetowego. W kołach sejmowych utwo-

żenie i skład tego komitetu wywołały również wrażenie niekorzystne. W ustroju władz państwowych taka instytucja, która by miała być łącznikiem pomiędzy ministrem skarbu a innymi ministrami, nie znajduje najmniejszego uzasadnienia. Nie służy uproszczeniu toku postępowania, a potrafi go raczej zagmatwać. Funkcje, przewidziane dla tego komitetu należą bezspornie we wszystkich państwach cywilizowanych do kompetencji departamentu budżetowego ministerstwa skarbu.

Już te dwa zarządzenia zakwestjonowały w dużym stopniu celowość działania nowego ministra skarbu.

Gwałtownego spadku złotego — we dług informacji wiarygodnych — nie można przypisać wyłącznie pogędowi publiczności, goniącej za dolarem. Stan majątkowy ludności nie pozwala na tak masową asekurację, a również spekulacja giełdy nie potrafi osiągnąć podobnego spustoszenia.

Istota rzeczy polega przedewszystkiem na tem, iż polityka interwencyjna p. Wł. Grabskiego ogłosiła „kasę państwa z zasobów walutowych. Tymczasem na gruzach właśnie przypadają liczne płatności zagraniczne, pochodzące z dostaw i zobowiązań (wojsko, kolej, budżet ministerstwa spraw zagranicznych). Poza tem płatne są procenta „raty pożyczek zagranicznych długoterminowych oraz interwenjnych, krótkoterminowych. Zobowiązań te łącznie wynoszą sto kilkadziesiąt milionów złotych.

Złoty ma pełne pokrycie!

Spekulacja giełdowa musi się załamać. Prezes Banku Polskiego p. Karpiński o sytuacji

Warszawa. W celu wyjaśnienia niepokojącej sytuacji przedstawiciel jednego z pism warszawskich zwrócił się w poźnych godzinach nocnych do prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego.

— Jestem zdania — oświadczył p. prezes Karpiński — że nastroj na rynku pieniężnym nie ma bezpośrednich podstaw gospodarczych.

Nasz bilans handlowy kształtuje się od trzech miesięcy dodatnio.

Przy tym stanie rzeczy nie ma żadnych realnych przyczyn, któreby usprawiedliwiała wabania kursowe złotego. Zjawisko, którego jesteśmy świadkami, należy przypisywać jedynie działaniu momentów psychicznych.

Ludzie starają się nabywać dolary nie dla celów gospodarczych, lecz po prostu dla przechowywania.

Bank Polski pokrywa całkowicie nie tylko zapotrzebowanie gospodarstwa, ale i rzuca również poważne sumy na „pożarcie”.

Położenie na rynku handlowym w Polsce.

Ludzie nie kupują, bo nie mają pieniędzy

Bankructwo 72 firm handlowych w roku bieżącym stanowiło groźne memento dla handlu w Polsce na najbliższą przyszłość.

Upadł gabinet Grabskiego; a kupcy radośnie tę wieść przyjęli do wiadomości.

kienniczym i pokrewnych — nie lepiej, galanteria wegetuje, księgarstwo, poza okresem rozpoczęcia się roku szkolnego — słabo; książek beletrystycznych — ludzie prawie że nie kupują, chociażby to były dzieła nawet najwybitniejszych pisarzy i zapoznania się z kłómiem sama przyzwoitość wymaga. Niema pieniędzy — cóż robić?..

Jedynie w dziale gastronomicznym i kolonialno-spożywczym zastój daje się odczuwać w stopniu mniejszym — jeszcze wytrzymać można.

Ludzie jeść muszą, a więc i kupować!

Co zaś dotyczy wszystkich pozostałych towarów, to ludzie kalkulują w ten sposób:

— Można się bez tego dziś jakoś obejść — to dobrze. Poczekajmy do lepszych czasów!

Społeczeństwo czeka na lepsze czasy, a kupcy, wysiadując w pustych sklepach, czekają na próżno na klientów:

— Niczego byśmy więcej nie chcieli — powiadają — byle by tylko utarłować na najbliższy weksel, podatki, no i komorne.

Tak się sprawa przedstawia w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i wszystkich większych miastach Polski, co zaś dotyczy prowincji głębszej — miasteczek, to jest o wiele gorzej.

Zubożała ludność wiejska poza naftą, solą i niemi, prawie że nic więcej nie kupuje — czeka na lepsze czasy.

Zbliżający się okres świąteczny wniesie pewne ożywienie w poszczególne gałęzie handlu, lecz tylko na krótki czas, trwałej zaś poprawy w handlu możemy się spodziewać tylko wtedy, gdy zdolamy potroić ilość pieniądza obiegowego.

TELEGRAMY.

Złoty polski w Berlinie

Berlin. Na giełdzie tutejszej rozpoczął się tydzień — wyznaczoną walką przeciw złotemu polskiemu. Walkę tę prowadzi tu rozsiewaniem kłamstw o Banku Polskim i jego zapasach oraz o stanie rzeczy w Polsce. Wynikiem był oczywisty spadek złotego polskiego na giełdzie w Berlinie, a po nadejściu wiadomości berlińskich także z Zurichu, gdzie początkowo tego spadku nie było, tak, że w Berlinie pod koniec dnia stwierdzono że różnica początkowego i końcowego kursu i zupełnie wyraźne odziaływanie Berlina.

Stresemann odjechał potajemnie.

Berlin. Wyjazd Stresemanna do Londynu odbył się w największej tajemnicy. Do ostatniej chwili nie wiadczano z jakiego dworca nastąpi odjazd, ani o której godzinie. Stresemann zażegnał tylko kilku posłów zagranicznych akredytowanych przy rządzie Rzeszy, między innymi i posel polski, Dworzec, z którego odjechał niemiecki minister spraw zagranicznych, był surowo strzeżony. Przed wyjazdem oświadczył Stresemann, że po powrocie delegacji niemieckiej do Berlina złożona zostanie dymisja obecnego rządu.

Przewrót sowiecki w Chinach

W Pekinie została proklamowana republika rad.

Paryż. Donoszą tutaj z Pekinu, że dokonano tam formalnego przewrotu i proklamowano rząd ludowy.

Po powrocie do Pekinu Karachana prezydent Chin został złożony z urzędu i utworzona została republika rad. Nowy rząd proklamował autonomię celną i anulowanie umów międzynarodowych.

Domy szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego Chin zostały spalane.

Londyn. Do Szanghaju przybyła we czwartek ub. tygodnia kanonierka chińska w Tsintao. Dowództwo kanonierki

— Jak Bank Polski zamierza działać, aby opanować obecny nastrój?

My robimy swoje. Panika nie ma najmniejszego umotywowania w stosunkach gospodarczych. Należy wpłynąć na opinię publiczną i stanowczo przeciwdziałać nastrojom psychicznym, które powodują masowy zakup dolarów.

Na uspokojenie opinii wypłynę decydująco ogłoszenie finansowego programu rządu.

Społeczeństwo dowiędzie się, że rząd nie ma zamiaru uciekać się do inflacji, ale odwrotnie, drogą redukcji budżetu będzie bronił naszego złotego.

Mogę dodać, że współpraca Banku Polskiego z rządem w akcji uzdrowienia sytuacji gospodarczej i finansowej, odbywa się w zupełnej harmonii.

— Jak jest obecnie pokrycie złotego?

— 35 procent. Dokładnie 34,5 proc. Ustawowe pokrycie wynosi, jak wiadomo, 33 procent.

— Dzięki Bogu — mówiono — że się nareszcie skończyło! Jak będzie — niewiadomo, ale gorzej już być nie może. Można się spodziewać poprawy tylko na lepsze...

Dzisiaj istnieje tylko nadzieja, poprawy jeszcze odczuć nie można, a sytuacja w poszczególnych działach handlu przedstawia się następująco: w dziale towarów luksusowych, jak: wyroby jubilerskie, zdobnicze itd. — zastój kompletny, w dziale obuwiwa, włó-

Panie chcące

Złoty spadł o dalsze 95 punktów. Kształtowanie się kursu złotego było następujące: Senasł rozpoczął oferować złoty po kursie 330. Wobec braku zaofiarowania obniżył ofertę na 310, po którym to kursie znalazł odbiorcę na 500 złotych, dopiero przy kursie 300 dokonane być mogło oficjalne notowanie. Mimo to obrońcy zaledwie kilku tysiącami złotych.

Charakterystycznym jest, że na giełdzie dopiero dano się zauważyć zaofiarowanie złotego po kursie złotowym. W ten sposób złoty stracił w ciągu ostatnich dwóch dni 50 proc. wartości.

Zmiana stolicy Ukrainy.

Prezes wszechukraińskiego komitetu wykonawczego Piotrowski, przybył do Kijowa. W rozmowie z przedstawicielami sowieckich dzienników kijowskich, oświadczył on, że stolica Ukrainy sowieckiej została przeniesiona na Charkowa z pobudek politycznych i strategicznych. Obecnie unormowanie stosunków polsko-sowieckich daje możność rozważania sprawy ewentualnego przeniesienia stolicy w krańską do Kijowa. Kończąc swe wywody, Piotrowski oświadczył: "W przyszłym roku stolica nasza zostanie niezawisłiwie przeniesiona ponownie do Kijowa".

Wypadek Baldwin.

Londyn. Premier Baldwin omaloby nie padł wczoraj ofiarą wypadku samochodowego. Gdy jechał nawiąwać do Chaugers do Londynu, samochód wskutek poślizgnięcia się na drodze, pokrytej lodem, wpadł na samochód ciężarowy, idąc z przeciwnej strony. Oba samochody doznały uszkodzeń. Premier wraz z rodziną powrócił do Londynu pociągiem.

Wyroki śmierci w Sowie-tach.

Trybunał sowiecki w Piotrogradzie po rozpatrzeniu sprawy 123 urzędników sowieckich, oskarżonych o łapownictwo, 12 z nich skazał na karę śmierci, 35 uwięził, a resztę skazał na karę więzienia od jednego roku do lat 10.

Konferencja walutowa u min. Zdziechowskiego.

Warszawa. W dniu wczorajszym, minister skarbu Zdziechowski, odbył konferencję w sprawach walutowych z władzami Banku Polkiego. W konferencji wzięli udział: prezes Banku Karpinski, dyrektor naczelny Banku Mieczkowski i dyrektor oddziału walutowego dr. Zygmunt Karpinski, oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski.

Poza tem minister konferował z ministrem Ziemiętkim o bezrobociu, a wreszcie przyjął prezesa P. K. O. Schmidta i przedstawicieli "Lewjatan" pp.: Lepickiego, Kociatkiewicza, Olszewskiego, oraz przedstawicieli prezydnij miasta Krakowa i Lwowa.

Min. Zdziechowski wyje-dzie do Londynu

Warszawa. Jak wiadomo, projektowana jest podróż ministra skarbu Zdziechowskiego do Londynu, w jakim czasie po powrocie premiera Skrzyńskiego.

W związku ze swoim zamierzonym wyjazdem odbywa minister Zdziechowski szereg konferencji, między innymi na jego zapowiedzianą jest konferencja z przebywającym w Warszawie Williamem Goddem.

Wstrzymanie egzekucji podatkowych domagają się kupcy i rzemieślni

Warszawa. Komisja międzyzwiązkowa stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych po ostatecznym ukonstytuowaniu się rozpoczęła swe prace. Komisja ta opracowała statut swej działalności i wyłoniła prezydnij. W najbliższym czasie zamierzona jest akcja, mająca na celu interwencję w sprawie egzekucji podatkowych. Interwencja ta u miarodajnych czynników pójdzie w kierunku konieczności zastosowania jaknajbardziejszego dokonywania egzekucji, które rujnują warsztaty pracy i pozbawiają ludność najbardziejniejszych często sprzętów.

zachować cere świeżo, delikatna, zabezpieczyć przed szkodliwym działaniem wiatru i tak dalej, znaczący udział w sprzedaży "Talmu", no fródok wybitnie odznaczający. Zdąca wszędzie. —0184

Fundusz bezrobocia w grudniu

Warszawa. Preliminarz budżetowy Zarządu Głównego Funduszu bezrobocia na m. Grudzień r. b. przewiduje we wpływach i w wydatkach 6,448,400 zł. W dochodach wkładki zakładów pracy stanowią między in. 1 milj. zł., dopłata Skarbu Państwa na akcję dorazną 2,200,000 zł. Wydatki stanowią m. in.: zasiłki ustawowe 2,900,000 zł., zapomogi z akcji doraznej 3,200,000 zł. przejazd bezrobotnych — 5,000 zł. etc. Wydatki administracyjne stanowią 5,32 proc.

Dolary wywożą z Polski.

Kontrola graniczna wpadła na trop pomyślowego przemycania dolarów do Gdańska.

Tczew. Pograniczna władze skarbowe wykryły wielką aferę dolarową, jakiej dopuszczają się przez czas dłuższy ze szkoda dla skarbu państwa zorganizowana banda przemytników, zajmująca się nielegalnym wywozieniem dolarów z granic Polski.

Na trop padużyc walutowych natrafiono zupełnie przypadkowo.

Podczas rewizji granicznej pociągu pośpiesznego, idącego z Warszawy do Gdańska, urzędnik kontroli skarbowej, wsiadłszy na st. Tczew do jednego z przedziałów klasy II, nie zastał w wagonie nikogo z pasażerów, choć w innych przedziałach było pełno.

Wydał mu się to bardzo podejrzane, zwłaszcza, że mimo nocnej porolampy, oświetlająca wagon, była jakby świadomie przysłonięta.

Gdy urzędnik skarbowy rozpoczął poszukiwania w wagonie i mimoli pod niemi zasłonięte lampy, spadł nań nieoczekiwany deszcz banknotów dolarowych: ze szklanego baloniku lampy do nóg jego padły 2 banknoty po 100 dolarów oraz 5 banknotów po 500 dolarów.

Po skonfiskowaniu dolarów rozpoczęło w pociągu szczegółową rewizję i dochodzenie — jednak bez wyniku. Do skarbu dolarowego nikt się nie chciał przyznać.

Jak przypuszczać należy, w ten sposób banda przemytników przemycala na wielką skalę dolary do Gdańska.

Spisanie nazwisk pasażerów i dalsza obserwacja przyczynić się może do wykrycia bandy i do uniemożliwienia dalszych swindliów spekulacyjnych

Stan zdrowia Władysława Reymonta budzi poważne obawy.

Warszawa. Jak w ostatniej chwili donoszą, w stanie zdrowia Władysława Reymonta nastąpiło nagle pogorszenie. Wczoraj późnym wieczorem konsylium ustaliło, że znakomity pilsarz, cierpiący od dłuższego czasu na serce, zapadł na odemę płuc. Zastrzyknięto większą dawkę kamfory dla podtrzymania serca. Stan chorego budzi poważne obawy.

Za napasą na b. premiera.

Warszawa. W dniu wczorajszym, warszawski sąd okręgowy skazał reaktora pisma "Prawda Chłopska", p. Mariana Nowickiego na 6 tygodni więzienia za oszczerstwo, a mianowicie za postawienie byłemu premierowi p. Wład. Grabskiemu zarzutu, że wziął sobie 40 tys. zł. z funduszu remunera cyjnego.

Redukcja w policji.

Warszawa. W dniu wczorajszym zakończył się w Warszawie gjazd wojewódzkich komendantów policji państwowej, który pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych obradował dwa dni nad sposobem przeprowadzenia redukcji budżetu policji.

Ściąganie szalissów na granicę polską

Wilno. Wiadomości, nadchodzące z pogranicza polsko-litewskiego, mówią o wzrastającym ruchu szalissów nad naszą granicą i przygotowaniach do wypadów dywersyjnych. Do Olity przybieło 400 szalissów pod dowództwem oficerów, litwinów pruskich, którzy podzieleni są na kompanie po 100 ludzi każda z dwoma karabinami maszynowymi. Równocześnie od Kiernowa

nad Wilją przybyło 800 szalissów, u zbrojonych również w karabiny maszynowe po dwa na 100 ludzi. I tymi dowodzą litwini pruscy.

Szalissii uzbierani są w krótkie karabiny rosyjskie.

Z okazji przybycia do Kiernowa szalissów, miejscowy proboszcz odprawił nabożeństwo, w którym błogosławił ich na drogę do Wilna.

Szalissii kiernowscy odbywają ćwiczenia w pobliskim Ostrówku, pod Dukaszami, nad Wilją.

Wiatr halny w Zakopanem.

Zakopane. — Po ostatnich mrozach, które w poniedziałek wieczór dosięgły 22 stopni Celsjusza, przyszła nagła zmiana.

W nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczął się wiatr halny, który przeszedł do południa w huragan żywiłowy. Wiatr wyrządził znaczne szkody, wyrwał drzewa, przewracał stopy, uszkodził w wielu miejscach przewody elektryczne. Wskutek wiatru potworzyły się zaspasnie śnieżne znacznej wysokości, natomiast w wielu miejscach przegląda ziemia. Temperatura podniosła się znacznie. Natomiast wczoraj wieczór spadła do kilku stopni poniżej zera. Zachmurzenie wzdó dalsze opady śnieżne.

Spadek złotego

Dzień wczorajszy przyniósł niematowaną dotychczas zwykle kursu dolara na rynku prywatnym. W godzinach porannych kurs wynosił 81,820, natomiast już około godziny 12-ej w południe rozpoczęła się gwałtowna haussa w nieznanym dotychczas napięciu. Kurs dolara zwykował z godziny na godzinę, zalamując się co pewien czas, by następnie znów piąć się w górę.

Jak zwykle w czasie raptownej wyżki podaż materiału dolarowego gwałtownie się zmniejszyła, wskutek czego ilość dokonywanych transakcji spadła do minimum.

Na giełdzie nieoficjalnie zapanował zupełny chaos, który potęgował świadomości z Warszawy i Katowic, donoszące o dalszej wyżyce i o zupełnym braku materiału dolarowego. Szczególnie znamienne były wiadomości z Katowic, które w ciągu godziny doniosły o wyżyce z 8,40 na 8,70.

W godzinach przedwieczornych przy zupełnym braku materiału kurs doszedł do poziomu 9,35 w płaceniu. W obrotach wolnych żądano 10,50.

Niesłychanie gwałtowna wyżka kursu walut obcych, zarówno na giełdzie oficjalnej w Warszawie (Szkl. czek: na Nowy Jork, 8,20 dolarów gotówkowe), jak i na rynku prywatnym budzi poważne obawy w szerskich warstwach naszego społeczeństwa, któremu dopiero dzisiaj w całej swej grozie otwierają się oczy na straszne zniszczenie naszego życia gospodarczego w ciągu dwuletnich rządów p. Grabskiego.

Złoty, który rufundowany został ofiarą całego społeczeństwa, wydaje się zrujnowanym i stacza się jakby po równi pochyłej, tracąc codziennie w stosunku do dolara kilkadziesiąt punktów. Dzień wczorajszy przyniósł dotychczas jeszcze niematowaną wyżkę, bo wynosząca z górą 1 złoty w stosunku do dolara.

Zastanawia się tedy należy, jakie przyczyny spowodowały tak ujemne ocenienie złotego zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą? Uwazamy, że bezpośrednim powodem jest bardzo niekorzystny wykaz Banku Polskiego za ostatnią dekadę. Zwykazy tego dowiadujemy się o znaczym deficycie w zapasie dewiz i o dalszym wyczerpieniu zapasu złota zagranicą, a jeżeli dodamy, że obieg bilonu znacznie już przewyższa obieg banknotów złotych, to będziemy mieli obraz sytuacji gospodarczej państwa, który bynajmniej nie może budzić zaufania zagranicą.

Świat giełdowy już z natury swej nerwowy i panicznie usposobiony, gdy spostrzegł wczoraj, że przedstawiciel Banku Polskiego podniósł kurs urzędowy ponad 8 złotych, a więc oceniał dolara wyżej, aniżeli jeszcze w przeddzień prywatny rynek, to zrozumiał, że ten jeden moment nierozważnej polityki Banku Polskiego musiał doprowadzić do rezultatu: wręca przeciwnego od zamierzonego. A do



Zarowka Osram-N-

uciesniona w sobie najnowszy postęp na polu wytwórczości żarówek elektrycznych. — Nowy opatentowany sposób skręcania drutu świetlnego w tych żarówkach umożliwił osiągnięcie niepraktykowanej dotychczas ekonomii prądu i światłości światła, specjalnie zaś umocowanie tego drutu świetlnego sprzyja w wysokiej mierze dodatniemu racjonalnemu rozproszeniu światła. — Żarówka Osram-N następuje nadzwyczaj dogodnie dotychczasowe żarówki o palnikach zwykłych i dostarczamy ją w miarę możliwości fabrykacyjnych.

POLSKA ŻARÓWKA OSRAM S.A.

tego działa tu i moment psychiczny, cechujący nasze społeczeństwo. Zbyt wielkie i dotkliwe otrzymało ono już cieżę na dewaluacji marki i dlatego też reaguje daleko silniej na wszelkie objawy niżkowce. I z tem powinny się liczyć nasze czynniki, którym powierzono los: pieniądza naszego i naszego życia gospodarczego.

Sytuacja dla złotego zagranica kształtowała się wczoraj nie lepiej, niż wewnątrz kraju. Złoty na wszystkich giełdach zagranicznych spadł gwałtownie, wywołując zaniepokojenie wśród posiadaczy złotych, którzy z obawy dalszej niżki, gwałtownie rzucali złote na rynek, powodując tem samym dalsze kruszenie naszej waluty.

Jak widzimy, położenie naszej waluty jest niepomysłne i uważamy za obowiązek obywatelski powieścić to szerzej i jasno. Nic bowiem nie przynosi większej szkody w życiu gospodarczym, niż zakrywanie prawdziwego stanu rzeczy.

Trudno zresztą chwilowo przewidzieć rozmiary gwałtownej i niepokojącej niżki złotego; wyjaśnienie sytuacji przyniosła nam najbliższe dni, jedno tylko powinno być w chwili obecnej jasnym dla wszystkich, mianowicie nie należy poddawać się nastrojom pesymistycznym, gdyż wprowadza to jedynie zamęt i zachwianie wiarę w przyszłość złotego wówczas, gdy najbliższe dni przyniosą powrót do równowagi chwytającej się obecnie waluty.

RESTAURACJA „PARYSKA“

II Aleja Nr. 19 w gmachu Banku Ziemiańskiego, — Tel. 402.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że prowadzona i osobiście przeze mnie kierowana, przez długi szereg lat restauracja została gruntownie odnowiona według nowoczesnych wymagań (wentylacja, centralne ogrzewanie i.t.d.), z dn. 1 grudnia r.b. została całkowicie uruchomiona

Bufet obficie zaopatrzony, kierownictwo fachowe i sumienne.

Podczas obiadów i kolacji przygrywać będzie kwartet smyczkowy pod dyktando ULRICHA.

Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności

J. GRABOWSKI.

Zarząd Elektrowni

podaje do wiadomości odbiorców prądu, że wskutek znacznego spadku złotego

rachunki za prąd nieopłacone w terminach wskazanych

na rachunkach, będą zwaloryzowane po kursie dnia wpłaty.

Zarząd Elektrowni w Częstochowie

KRONIKA.

Zebranie przedwyborcze na Ostatnim Groszu. Jak dowiadujemy się, do Mieszkańskiego Komitetu Wyborczego Chrześcijańskich Organizacji zgłosił akces Związek Majstrów Fabrycznych.

W związku z tem w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po południu w sali Związku Majstrów Fabrycznych na Ostatnim Groszu odbędzie się wielkie zebranie w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Drożyna papieru wpływa na podniesienie ceny pism i książek.

Od 1 grudnia cały szereg pism podniósł cenę prenumeraty, z powodu podrożenia papieru, który od 1 lipca do grudnia podrożał o 64 proc. Między innymi pismami podniósł cenę także „Krakowski Kurjer Ilustrowany”, którego egzemplarz pojedynczy kosztuje obecnie w Częstochowie 25 gr. w dzień powszedni, a 35 gr. w niedzielę i święta.

Pomimo zwiększenia wydatków, skutkiem drożyny papieru, wydawnictwo „Gonia Częstochowski”, borykając się trudnościami natury technicznej, pragnie ustnie wbrew ogólnemu prądowi drożyny utrzymać dotychczasową cenę — 10 groszy za numer pojedynczy, dopóki to będzie możliwe. Sądzimy, że nasze obywatelskie stanowisko oceniamy należycie szerokie warstwy społeczeństwa, nekłanego ustawicznie powracającymi falami drożyny.

Przy sposobności zwracamy się też z gorącym apelem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów, zarówno jak i klientów ogłoszeniowych — o uiszczenie zaległych należności, które w znacznej mierze przyczyniają się do przetrzymania ciężkiego czasu niepomysłnych koniunktur gospodarczych.

Diecezja kielecka. Skutkiem nowego rozgraniczenia diecezji

w Polsce znacznym zmianom uległa diecezja kielecka. Kilkadziesiąt parafii tej diecezji, cały powiat Będziński i 4 parafie powiatu Częstochowskiego przeszły do nowej diecezji Częstochowskiej.

Do diecezji Krakowskiej odeszły od Kieleckiej parafie: Pobietnik, Igołomia, Wawrzeńczyce, Biurków, Lubożyca, Wleclawice, Korzkiew, Biały Kościół, Racławice i Goreniec.

Do Sandomierskiej przeszły parafie: Kotuszów, Kurówkę, Koniepolo, Beszowa, Szczepczusz. — Za to z Sandomierskiej przechodzą do Kieleckiej 17 parafii powiatu Kieleckiego, ale bez Nowej Słupi i Suchedniowa, Powiększyła się Diecezja Kielecka również o parafie Koniepol, dotychczas leżącą w diecezji Włocławskiej.

O budowę szkoły we Wrzosowej.

Otrzymałmy następującą korespondencję:

W poniedziałek, 23 b. m. zostało zwołane przez wójta gminy Huta Stara do urzędu gminy we Wrzosowej zebranie gminne, w celu uchwalenia budżetu gminnego na 1926 rok. Między innymi była porządkowa w budżecie 8,000 zł do uznania Rady Gminnej na rozpoczęcie budowy szkoły we Wrzosowej.

Znalazło się kilku mieszkańców Blesz na, którzy stanowczo opowiedzieli się przeciw budowie wspomnianej szkoły. — Jest to z ich strony czyn, wysoce nieobywatelski, a w pewnej mierze i hańbiący. Bo gdy miała być budowana szkoła w Blesznie, to Wrzosowianie nie byli przeciwni temu; lecz gdy szkoła w Blesznie została wybudowana, to Bleszniacy powiedzieli: nam szkoła niepotrzebna. Uczynili to, rozumie się, przez nieświadomość.

Rej wśród nich wodził pewien osobnik, również z Blesznej, którego opinia jest zasługana jeszcze z czasów moskiewskich. Gdy w roku 1906 wszyscy, jak chłop tak robotnik, ksiądz i inteligent, obeszarnik czy kupiec polski powiedzieli sobie: Wszak we wszystkich nas płynie krew polska, dusz naszych niewola jeszcze nie zeznała, — każdy starał się

szkodzić Moskalom jak mógł i umiał; — w tym to czasie na jednym z zebrani gminnych inżynier Pawłowicz, ówczesny dyrektor zakładów ceramicznych „Korwinów”, radził niektórym gminniakom, które im uważał, że można ufać, wśród których był i mój ojciec, aby nie płacili podatków. Osobnik ten, ta pańszczyzniana dusza, chcąc sobie zaskarbić względy „naczelstwa”, domiósł o tem. I p. Pawłowicz zmuszony był opuścić stanowisko i uciekać za granicę.

Dzisiaj osobnik ten jest innego zdania. Na każdym zebraniu warcholi i wystepuje przeciw płaceniu podatków, zwłaszcza przeciw niektórym pozycjom budżetu, jak to miało miejsce w omawianej sprawie.

Następne zebranie z powodu niedostatecznej liczby zebranych odbędzie się w przyszły poniedziałek. Ci Bleszniacy, którzy się z przeszłością tego osobnika nie solidaryzują i nie chcą, aby płatno czynu nieobywatelskiego poszło za nimi do grobu; zmieniają zdanie i projekt budowy szkoły we Wrzosowej poparł.

Franciszek Tomala.

— Drożyna wznasta. W tygodniu ub. ceny zboża poszły znacznie w górę. Jednocześnie wskutek niżki złotego rozpoczął się gwałtowny wywóz zboża zagranicę. W końcu tygodnia na rynkach zbożowych kupcy i młynarze nie mogli kupić towarów.

Po sobotniej gwałtownej zwwyżce dolara spodziewać należy się dalszej wyżki na makę.

Placono za pazenicę wyborową 32 do 35 zł. (w ub. tygodniu 28 zł.), żyto suche do 22 zł. (18 i pół zł.), za owies (niemający wywozu) 20 zł. (19 zł.), jęczmień 20—25 zł. (18—22 zł.), w zależności od gatunku wszystko za kwintal franco Warszawa.

— Podpalenie własnego folwarku. W pobliskim folwarku Rudniki w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar, który strawił doszczętnie zabudowania gospodarcze wraz ze zbiorami oraz inwentarzem żywym i martwym.

Policyja śledcza z Częstochowy, badając przyczynę pożaru, doszła do

przekonania, że folwark został podpalony rozmyslnie. Pod zarzutem podpalenia aresztowany jest sam dzierżawca folwarku, Leon Witkowski, istnieje bo wiem przypuszczenie, że spowodował on pożar w zamiarze podjęcia znacznej premii asekuracyjnej, na jaką folwark był ubezpieczony.

— Napad bandycki. Donoszą o zbrojnym napadzie bandyckim, którego dokonało czterech uzbrojonych w krótkie karabiny kawalerskie zamaskowanych drabów na pięć jadących jedna za drugą furmankę z kupcami w pobliżu wsi Grobice, w pobliskim powiecie włoszowskim.

Strzelając w powietrze i przykładając wystraszonym podróżnym lufy do biersi, spowodowali „dobrowolne” oddanie sobie posiadanej przez nich gotówki w ogólnej sumie 5,275 złotych.

Nadto rabusie zabrali im 9 butelek wódki i bezczulnie śledzi, widocznie na przekaske.

Wolał torebkę niż purpurowe usta.

Stodkie słowa na ustach a w sercu lisie zamiary.

Adam N., lat 27, subiekt, zaczępił wczoraj wieczorem pannę Zofię K., biuralistkę, lat 22.

Skoro do flirtu dziewczęce zawiodło go hen, na sam koniec Alei.

Tam obok parku, w ciszy, wyznał sobie szepem miłość a gdy Zosia podała usta do pocałunku, kawaler wyrwał jej torebkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Krzyk poszkodowanej zwałbł przechodniów. Figlarza ujęto. Adas tłumaczył się, że tylko chciał „zartować” z młodej dziewczyny.

— Kon w palcie i pomysłowy złodziej. Znany policji złodziej, Władysław Adamus (Sabinowska 7), szedł ulicą Krakowską, gdy wtem na posesji Nr. 17 spostrzegł stojącego przy wozie konia, okrytego ciepłym paltem. Adamus szybko doszedł do racjonalnego wniosku, że koniowi palto jest niepotrzebne, jemu zaś przyda się. hardzo, przeto bez chwili namysłu ściągnął palto z grzbietu konia, włożył na siebie, zapiał na wszystkie guziki i spokojnie ruszył w dalszą drogę. Możliwe, że projektował sobie teraz zadowolenie takiego rumaka, któryby miał solidne buty na nogach.

Właściciel okradzionego konia, Władysław Browarski z Krzepic, powróciwszy do wozu, nie czynił wymówek najmniej winnemu w tej sprawie koniowi, lecz zameldował o całej historii policji, która wkrótce odnalazła Adamusa, palto mu odebrała i zwróciła właścicielowi, poczem złodzieja skierowała do sędziego śledczego.

Odpowiedzi od Redakcji

Panu A. T. w Rakowie. Z artykułów Sz. Pana, nadesłanych p. t. „Wspomnienia z uroczystości nieznanego żołnierza” i „Głos czytelnika” — nie skorzystamy, gdyż nie nadają się do druku. Wreszcie sprawy te, które Pan porusza, omawialiśmy już niejednokrotnie, tylko oczywiście w innych słowach i w innej formie.

W dniach 4, 5 i 6 grudnia 1925 r.

ukaza się na ulicach miasta niebrywałe, sensacyjna nowela Pierwszy raz w Polsce, na rzecz,

Domu Żołnierza (Kultury i oświaty)

Strzelające Armaty

z których każdą może wystrzelić

Kule Zwycięstwa

Każda kula zawiera złotony pamiątkowy zaś każda 4-ia

wspaniałe niespodzianki

w postaci konia pod siodłem, maszyn do szycia, również złotych i zwykłych zegarków, wyrobów platynowanych i platynowych. Tańszych przedmiotów nad wyroby platynowane w kulach nie znajdziemy. Część niespodzianek oglądać można w wystawie w Restauracji „CRISTAL”. Niespodzianki wydawane będą niezwłocznie, w razie niepodjęcia odebrać będzie można przez pocztę w Warszawie Świątokrzyska 5, Polski Biały Krzyż.

Cena Kuli tylko 1 złoty.

28).

MARION CRAWFORD

ŻONA

Tom. z angielskiego H. J. P.

Helena pochyliła się naprzód, opierając łokieć na kolanie, a twarz na dłoń. Oczy jej były zamglone, serce tłukło się w piersiach, jak zraniony ptak. Dzień dzisiejszy nie miał jej już niczego oszczędzić.

Archie w milczeniu rozpakowywał zabawki, układając z jednej strony blocki, a z drugiej powozik, żołnierzy i inne cacka. Helena wpatrywała się w drewniane kwadraki. Było około dwudziestu, pocentkowanych kleksami z atramentu, jakie Archie stawiał za każde uderzenie z ojcowskiej ręki.

Zaczął liczyć, a Helena słuchała machinalnie. Archie przeprowadzał tę czynność bardzo systematycznie, znał bowiem siebie, że się łatwo mylił. Gdy policzył kleksy na jednym blocku, odkładał go na bok i brał następny. Wreszcie skończył.

— Sześćdziesiąt trzy dzu! — Urwał — O! zapominałem. Nigdy już „dżuk” nie powiem. Nigdy. Jest wszystkich sześćdziesiąt trzy, mam. Tak, tak, przypomniałem sobie teraz. I pamiętam, że musiałem być długo, wspaniałym, że musiałem być długo, bosie bałem, że bym źle nie policzył.

Uśmiechnął się znowu na to wspomnienie, zadowolony z własnej ścisłości.

Z temi rękami atlety, mógłby zabić swego ojca. Helena siedziała nieruchomo, patrząc na niego, dławiąc się myślami, które gromadziły się w udreżonej głowie na podobieństwo ciężkich, burzę zwiastujących chmur.

Archie zgarnął znowu wszystkie blocki przed siebie i z przyzwyczajenia począł budować domek. Helena patrzyła wciąż na te silne ręce, zaprzęgnięte tą dziecięcą czynnością i na jego pochylony, atletyczny kark. Głowa jego, porośnięta gęstymi, krótko ostrzyżonymi włosami, miała kształt normalny, nie uderzający zwróceniem, ani splaszczaniem czaszki, jak to ma miejsce u dwojgów z urodzenia.

— Archie, czy ojciec zawsze cię bił po głowie? — zapytała nagle.

Archie zburzył domek od jednego zamachu i spojrzał na matkę.

— Zawsze — odparł spokojnie. — Ale to wszystko jedno. Zawsze mnie bił po głowie, o ty, z tyłu, bo mam takie gęste włosy, że tego nie było widać, więc i ja біtem go w to samo miejsce. Teraz już wszystko w porządku. A ja, mam, wyrzucę gdzie te zabawki, skoro je już mama widziała. Po cóż je mam trzymać? Nie wiem doprawdy, czemu je tak lubiłem.

— Daj mi je — rzekła Helena. — Będzie je można dać jakiemu biednemu dziecku.

Mówiła tak, ale chciała je zachować dla siebie.

— Nie warto, mam. Ci żołnierze już tacy poniszczeni. Zadne dziecko

nie będzie chciało bawić się nimi. Ja co innego. Przyzwyczaiłem się do nich. Ale mogę je mamie dać. Nie potrzebuje ich już. Zawadzają mi tylko.

— Więc mi je daj.

— Dobrze, mam.

I zaczął układać zabawki w szkatułce. Robił to bardzo porządnie i starannie, bo siła przyzwyczajenia była w nim wielka, choć pamięć słaba. Helena śledziła go wciąż nieruchomo jak posąg. Wreszcie Archie ułożył ostatniego żołnierza w szkatułce i westchnął.

— Teraz już naprawdę przestanę o nie dbać — wymówił.

Patrzył jednak na te drobiazgi z rozdzajem przywiązania i dotykał lekko, układając lepiej. Wreszcie zamknął wieko i oddał klucz matce.

— Ma go mama — rzekł. — Bądź co bądź, blocki dopomogły mi pamiętać. Sześćdziesiąt trzy, prawda, mam? — Sześćdziesiąt trzy — powtórzyła Helena machinalnie.

I poraz drugi tego wieczora ukryła twarz w poduszkach krzesła i głośno łkanie wstrząsnęło całą jej postać. Zrozumiała, co znaczyła ta liczba. Sześćdziesiąt trzy razy w ciągu szeregu lat Henryk Harmon uderzył swego syna w głowę. Cóż dziwnego, że chłopiec ten nie był, jak inni. Można się było raczej dziwić, że nie zidjociał w szczerem. I ona o tem nie wiedziała! I to było tajemnicą, którą Archie krył w sobie naprzód jako dziecko, potem

jaką chłopiec, wreszcie jako dorosły młodzieniec, aż muskuły w nim zmędziały i mógł odrazu za wszystko zapłacić. A nakoniec ojciec uderzył ją może przez zemstę, nie śmiejąc już podnieść ręki na silniejszego od siebie syna.

I znowu słowa telegramu: „Henryk Harmon, New-York. Przebaczam” — zatańczyły ognistemi zgłoskami przed jej oczyma. Nie wiedziała, jak wiele przebaczyła... nie wiedziała!

Archie ukląkł przy niej zdziwiony, gdyż nigdy w życiu nie widział jej płaczącą. Zaczął ją głaskać i odciągać jej ręce od twarzy, a jego własna twarz złagodniała dziwnie, nabierając bardziej ludzkiego lecz zarzem i dziecięcego wyrazu.

— Nie płacz mam. Proszę bardzo nie płacz tak. Gdybym wiedział, że będziesz płakać o to, nie byłbym ci powiedział. Zresztą nie zrobiłem ojcu tak wielkiej krzywdy.

— Ojcu!

Głos Heleny zabrzmiał prawie dziko i odwróciła się raptem z roziskrzonemi gniewnie oczyma. W jednej chwili porwała Archiego w objęcia, przycisnęła go namietnie do piersi i poczęła całować go po głowie, tylko po głowie, po gestych krętych włosach, aż zdumiony zaśmiał się po dziecięcemu.

Wtedy uspokoiła się trochę, pociągnęła go obok siebie na kanapę i siedzieli tak długo w milczeniu.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON”

Od środ, 2 Grudnia do Piątku 4 Grudnia b. r.

TYLKO 3 DNI!

Szczegóły w programach.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Dziś ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 Zł. (łącznie z podatkiem).

JEDNA Z WIELU...

Dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach, w wykonaniu artystów włoskich.

W roli głównej — słynna **NINI DINELLI**

Nad program 1) **Z CAŁEGO ŚWIATA.** 2) **DZIENNIK PATHE.**

Moda, wypadki i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

3) **JIM i JACK NA URLOPIE** 2 akty niesamowitych przygód.

Kino-Teatr „Nowy”
II Aleja 48
Od poniedziałku 30 listopada do czwartku 3 grudnia w. Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Bogaty, wystawowy film współczesny!
PARYŻ (STOLICA GRZECHU I POROKU)
Dramat salonowo-obyczajowy w 8-miu aktach z prologiem.
Ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł, (łącznie z podatkiem). Początek seansów w dni powszednie o godz. 3, w soboty o 4, w niedzielo i święta o 3 po południu.

W rolach głównych uroczą paryżanki **Dolly Davis** i **M. Ferraro**. Najaktualniejsza treść, wyarta wprost z życia stolicy świata! Przepych salonów! Zawrotny wir dancingów i karateów! Najnowsze widoki Paryża! Wzruszająca do głębi serca treść!
Anons: Wkółce **ARAB** dramat wschodni Rex Ingrana z Alicie Terry Rousselte Nowarro w rolach głównych.

Teatr „Nowości”
Od czwartku 3-go do soboty 5-go grudnia włącz.

Tajemnica Poliszynela

Dramat francuskiej wytwórni, w wykonaniu artystów „Comedie Francaise” w Paryżu i cudownego dziecka pięcioletniego Sigrista film wytwórni „Aubert” sławnej z obrazów **Atlantyda i Bitwa pod Cuszimą**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21 ogłasza, że w dniu 14-go grudnia 1925 r. o godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Krakowskiej Nr. 108 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Blachnickiego, mianowicie: mebli, maszyny do szycia, wag i kontuarów sklepowych ocenionych na Zi. 975.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 11 grudnia 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Gleccer i Gliksman”, a mianowicie: 2-ch biurko, 16 skrzyń farby anilinowej, 2-ch kontuarów, 40 pudełek herbatników i 30 kg. chleba świętojańskiego, ocenione na Zi. 3.300, które mogą być sprzedane niższej ceny.
Dnia 2 grudnia 1925 roku.
Komornik J. KOSSEK.

Odmrożenie (z kognikiem) „Mrozol” leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia.
Sprzedają Apteki i sładz.

TARCZE SZMERGLOWE przemysłowe i do pił tartacznych marki „NAXOS” poleca ze składu BIURO „PROMIEN”, ALEJA L. 30.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie, ma do obsadzenia w drodze konkursu stanowisko Referenta Farmaceutycznego w Wydziale Lekarskim. Uposażenie według VI stopnia służbowego urzędników państwowych, plus 15% dodatek. Ubiegający się o to stanowisko kandydaci, winni nadsłać ofertę do Zarządu Kasy, nie później, jak do 10 grudnia r. b.

Do oferty należy dołączyć: 1) Świadectwo urodzenia; 2) Świadectwo przynależności polskiej; 3) Dyplom Magistra Farmacji; 4) Świadectwo z dotychczasowych prac; 5) Dokument wojskowy; 6) Dokładny przebieg życia i adresy przynajmniej dwóch godnych zaufania osób, na których referencje kandydat powołać się może. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazają się pracą na podobnych stanowiskach w Kasach Chorych, instytucjach państwowych, lub komunalnych, przynajmniej przez lat 3. W razie braku tego rodzaju kandydatów, wymagana jest przynajmniej 10-letnia służba w charakterze magistra farmacji. Oferty nieopowiadające powyżej wskazanym wymaganiom, nie będą brane pod uwagę.
Przewodniczący Zarządu (—) **WICHURA.**

Poszukuje się od zaraz do większej fabryki na prowincji pomocnika buchaltera **KAWALERA**
Posiadającym język niemiecki i biegłe pisanie na maszynie pierwszeństwo
Oferty sub „Fabryka.”

Dwo 27 p.p. ogłasza **PRZETARG** na roczną Konserwację 4 studzien w koszarach „Zawady”, który odbędzie się w dn. 10.XII.25 r.
Blizszych informacji udziela administracja koszar w godz. 9-12.

Francuskiego, angielskiego nauka gruntowna, szybko Dąbrowskiego 6a.6
Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Marja Müller.

Stefan SMUGA
KOŚCIUSZKI 23
Kurs Kroju Damskiego
podług programu przyjętego przez Europejskie Akademe Krawieckie, oparte na nauce anatomji i geometrii. Zapisy przyjmuje się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2-5 pp.

ZAMIAST TRANU UŻYWA SIĘ **STROP JODO-TANNINOWY Z FOSFOREM „ORBIS”** (Str. Jodo-tannicus phosphoricus.)
PRZYJENNY W SHAKU, CIEPŁO PRZYJMUJĄ DZIECI.
Wzrób T-wa dla Froem. i Handl. aptecz. „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Andrzej Pauer.
Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Władysława Bojarskiego.

MIESO końskie kg 60 gr. bez kości Warszawa 108.

Meble wszelkiego rodzaju, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, tremas, otomany, kozetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Glikfiak.

Zgubiono książkę wojskową wdaną przez P. K. U. Piotrków i dowód osobisty na imię Antoni Kaczor.

Stenografji wyucze wszystkich bez płatnie, listownie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska Nr. 39

Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Ludwika Faszana.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Rywel Ajzner

Zgubiono kwit lombardu 16 II 96

Hemoroidy Czołki hemoroidalne **A. Gąsackiego** (z kognikiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają gny (zyleki) Ządać w aptekach.

Maluje szale, chusty, abażury poduszki po niskich cenach Miłnerczewska Kościuszkii 38

Zamienie lokal: 3 pokojowy na 1 pokojowy, (Wind, ul. Krakowska 55 m. 1

Akuszerka Jenczykowska II Aleja 16 przyjmuje zamówienia i udziela porad Dla nierozmownych ustepstwo

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**